

Portal Województwa Lubuskiego



Kaziuki 2024 - (przed)smak świąt wielkanocnych



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -17 marca 2024 godz. 16:28

Najbardziej barwna i smakowita niedziela w roku, czyli Kaziuki - tradycyjny jarmark odbywający się w Muzeum Etnograficznym w Ochli przyciągnął jak zwykle tłumy zwiedzających.

To wyjątkowe wydarzenie, z którego nikt nie wychodzi z pustymi rękami... ani z pustym żołądkiem. - Promujemy i doceniamy produkty regionalne w Lubuskiem, to

jest bardzo ważne i istotne – podkreślał członek zarządu woj. lubuskiego Grzegorz Potęga.

Smak tradycji

Nie ma chyba bardziej kolorowej, różnorodnej i smacznej imprezy niż Jarmark Kaziukowy, który na dobre zadomowił się na terenie gościnnego skansenu w Ochli. Atmosfera tego miejsca, które tego dnia rozbrzmiewało ludowymi przyśpiewkami i gwarem, przyciąga każdej wiosny coraz więcej chętnych, o czym świadczyła długa kolejka po bilety. Samych wystawców, którzy prezentowali z dumą swoje wyroby i produkty regionalne, była ponad setka. Dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty pisankarskie, uwielbiane przez najmłodszych, dzięki którym tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie ma szansę przetrwać. Zresztą, właśnie w Ochli na każdym kroku można było spotkać piękną, ludową tradycję, czy to w strojach grup śpiewaczych, koszach z wikliny czy w smaku świątecznych specjałów.

Odwiedzając liczne stoiska członek zarządu woj. lubuskiego **Grzegorz Potęga** wspominał o tym, że nie dziwi go popularność imprezy, na której - oprócz zdrowej żywności - można znaleźć także elementy rękodzieła, które pojawiają się tylko na tego typu jarmarkach czy targowiskach. - Kaziuki u nas przyjęły się jednoznacznie, to widać bardzo dobrze tutaj, na terenie Ochli. Ten skansen daje też niepowtarzalny klimat, więc pewnie będziemy zapraszać za rok, prosimy zapisywać w kalendarzach kolejną marcową niedzielę - zachęcał członek zarządu.

Kaziuki to wyjątkowe wydarzenie nawiązujące do tradycji wileńskich odpustów na cześć Świętego Kazimierza Królewicza, które są również kultywowane w naszym regionie. Podczas kaziukowego jarmarku w Ochli można było zakupić - jak zawsze - znakomite regionalne sery, miody, pieczywo, wędliny, słodczyce, ale także rękodzieło: wyroby z wikliny i pszczelego wosku, ceramikę użytkową i ozdobną, zabawki, palmy wielkanocne, stroiki, biżuterię, wyroby z drewna, haftowane obrusy i serwety.

Nikt z licznych zwiedzających nie narzekał na chłód, i to nie tylko dzięki potrawom serwowanym na ciepło. Pośród tylu stoisk, barw i smaków, pogoda nie miała najmniejszego znaczenia. - Jesteśmy w okresie przedświątecznym, mamy bardzo wielu rzemieślników, wytwórców - naszych rodzimych i nie tylko - opowiadał **Tadeusz Woźniak**, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Ochli, który podkreślał, że instytucja współdziała z różnymi organizacjami, takimi jak Centrum Produktu Regionalnego w Zielonej Górze czy z departamentem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

- Jeszcze nie tak dawno, jako wicemarszałek województwa lubuskiego, zawsze prezentowałem i zachęcałem wszystkich mieszkańców Zielonej Góry, ale również całej Ziemi Lubuskiej, żeby przybywać tutaj, do Ochli, żeby tradycje związane z kulturą ludową móc zobaczyć, dotknąć, spróbować, skosztować - wspominał poseł Stanisław Tomczyszyn podczas oficjalnego otwarcia jarmarku. - Ważne, że te tradycje są tutaj w Ochli prezentowane.

Dla każdego coś dobrego

- Jesteśmy tutaj co roku – zapewniali zielonogórzanie, rodzice dwójki chłopców w wieku szkolnym. – Przyjeżdżamy, żeby pooglądać wszystkie jajka, wszystkie pisanki; żeby chłopakom pokazać, jak to się robi po kolei. I na warsztaty pisankarskie.

Z kolei pani Jolanta, która niosła w torbie nie tylko piękną palmę, mówiła, że dla niej ten tradycyjny jarmark to także okazja do spaceru w pięknych okolicznościach przyrody.

Na Kaziukach po raz pierwszy, ale już trzeci raz na terenie skansenu w Ochli. Piotr Tefalski z Naszej Pszczelarni opowiadał, że mieszkańcy regionu coraz częściej sięgają po rodzime produkty: - To widać. I widać, że nawet nie szczędzą grosza, żeby wspierać lokalną działalność. Kupują produkty sprawdzone, pewne, bo wszystko nasze, naturalne, więc zdrowe.

Tego samego zdania był **Dariusz Legutowski**, radny miasta Zielona Góra, który na terenie skansenu bywa bardzo często: - Warto kupować produkty regionalne u naszych sąsiadów, gdy mamy taką okazję, taką imprezę. Możemy spotkać lokalnych wytwórców, ale też przyjezdnych, np. z gór. Lubię tu przychodzić, często na pieszo, z rodziną. Kaziuki to jest specjalny czas, specjalne wydarzenie. Początek wiosny, niedługo święta, widać, że jest poruszenie. To świetna impreza.

Radny wspominał także z nostalgią, że chociaż Ochla została przyłączona do Zielonej Góry w 2015 roku, skansen od lat jest w sercach zielonogórzan: - Odwiedzamy to miejsce z przyjemnością. Uwielbiam klimat starych chat, wozów. Przypomina mi się trochę dzieciństwo, gdy jeździłem do babci, do dziadka, pomagało się w polu. To jest nasza kultura, z tego wyrosliśmy i też próbuję to przekazać swoim dzieciom – mówił Dariusz Legutowski.

Różnorodność - symbol naszego regionu

Byliście w tym roku? Będziecie za rok? Kto raz odwiedzi Jarmark Kaziukowy w Ochli, będzie tam wracał każdej wiosny – dla niepowtarzalnych smaków i śpiewów ludowych, kolorów i różnorodności, która jest symbolem naszego regionu.